

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 256.

Leszno, środa dnia 6 listopada 1929 r.

Rok X.

Konferencja P. Prezydenta Rzplitej z P. Marsz. Sejmu.

Warszawa, 4. 11. („Kurj. Warszawski“). Otrzymujemy następujący komunikat:

„W sobotę, dnia 2. listopada P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił marszałka Sejmu, p. Ignacego Daszyńskiego na konferencję na godz. 12 w południe, w niedzielę, dnia 3. listopada. Wczoraj, o godz. 10 m. 30 marszałek Daszyński przesłał p. Prezydentowi list, w którym donosi, że po przeczytaniu porannych gazet rządowych postanowił na konferencję nie przybyć, o ileby miał w niej wziąć udział i marszałek Piłsudski. Marszałek Daszyński oświadcza, że jest

i za starym człowiekiem i za poważnie zajmuje stanowisko na to, aby się narażać nie tyle na same rozmowy z p. marszałkiem Piłsudskim, ile na conajmniej dziwne użytkowanie tych rozmów w prasie rządu.

W odpowiedzi P. Prezydent Rzplitej zawiadomił p. marszałka Sejmu, że konferencja odbędzie się tylko z nim.

Konferencja trwała dwie godziny. O jej przebiegu p. marszałek Sejmu nie wydał żadnego komunikatu.“

—O—

List P. Prezydenta Rzeczypospolitej do P. Daszyńskiego.

Warszawa, 4. 11. Dziś o godz. 11-ej przedpołudniem, adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej, rolnik Czerwinski, doręczył p. marszałkowi Sejmu list tej treści:

Warszawa, d. 3. listopada 1929.

Panie Marszałku Sejmie!

Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z Panem Marszałkiem dziś o godz. 12 nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, do-

reżony mi tegoż dnia o godz. 11., przebo obecnie zawiadomiam Pana Marszałka:

Oświadczenie, zawarte w wymienionym liście, że Pan na konferencję nie przyjdzie, o ile miałby wziąć w niej udział p. marszałek Piłsudski, muszę uważać jako odmowę ze strony Pańskiej w chęci wyjaśnienia jasej z dnia 31. października rb., w ten sposób, jaki Mu to w liście z dnia 31. października br. proponowałem.“

(—) Ignacy Mościcki.

Z ostatniej chwili.

Expose p. min. Matuszewskiego.

Warszawa, 5. 11. (AW.) Kierownik min. Skarbu, p. min. Matuszewski przygotowuje dłuższe expose, które wygłosi w razie rozpoczęcia się obrad Sejmu.

Pan premier cieszy się dobrem zdrowiem.

Warszawa, 5. 11. (AW.) Pan premier Światłowski odbył w przedydum Rady Ministrów szereg konferencji politycznych. Między innymi przyjął p. premier min. Składkowskiego, pułk. Ślawka. Wczoraz około godz. 10 przybył p. min. Matuszewski i odbył z p. premierem dłuższą konferencję.

Pesymizm i optymizm.

Warszawa, 5. 11. (AW.) Dzisiejszego posiedzenia Sejmu oczekuje opinia publiczna z wyraźnym napięciem. Wbrew wszelkim pesymistycznym nastrojom dał wyraz optymizmowi p. prof. Makowski, który jako przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej zwołał jej posiedzenie na czwartek 7 bm.

Konfiskata.
Warszawa, 5. 11. (AW.) Dzisiejszy numer „Robotnika“ uległ konfiskacie za artykuł: „Niech żyje Sejm Rzeczypospolitej!“

O 30 dni

Warszawa, 5. 11. godz. 13 m. 30. (AW.) Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej została sesja sejmowa odroczone o 30 dni.

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Warszawa, 4. 11. Dziś w południe kancelaria Sejmu rozesała do wszystkich posłów nieobecnych w Warszawie telegraficzne zaproszenie na posiedzenie Sejmu. W sejmie panuje w dalszym ciągu niezwykłe napięcie. Uważają, iż sytuacja w dniu dzisiejszym doznala nowego powikłania.

Środki ostrożności.

Warszawa, 4. 11. (AW.) Marsz. Daszyński wydał szereg zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie możliwości odbycia sesji sejmowej.

Twierdzi nawet, że bilety wstępu na galerię dla publiczności wydawać będzie nie jak dotychczas kancelaria Sejmu, lecz sekretariat marszałka Sejmu. Liczba biletów znacznie ograniczono.

Posiedzenie Senatu odroczone

Warszawa, 4. 11. P. marszałek senatu, Szymański odroczył zapowiedziane na d. 6. bm. pierwsze posiedzenie senatu.

Termin następnego posiedzenia wyznaczono na dzień 12. bm.

Konferencja na Zamku.

Warszawa, 4. 11. Wczoraj, o godz. 9-tej wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej odbył na Zamku konferencję z p. premierem Światłowskim i z p. ministrem spraw wojskowych Piłsudskim. Konferencja dotyczyła aktualnych spraw państwowych i trwała do godz. 11-ej w nocy.

Z Rady Ministrów

Warszawa, 5. 11. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w piątek wieczorem.

Zgon profesora Baudouin de Courtenay

Warszawa, 4. 11. Wczoraj zmarł w Warszawie światowej sławy uczony w zakresie filologii porównawczej i językoznawstwa, prof. Baudouin de Courtenay.

Zmarły urodził się w 1845 r. w Radyminie pod Warszawą. Po ukończeniu gimn. realnego w Warszawie studiował na wydz. historyczno-filozoficznym Szkoły głównej, po ukończeniu której pracował na uniwersytecie w Pradze, Wiedniu i Berlinie.

Podczas swej kariery naukowej wykładał na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, Krakowie i Warszawie. Był członkiem Akademii umiejętności od r. 1887. Wydał cały szereg dzieł z zakresu językoznawstwa w językach polskim, rosyjskim, czeskim, słoweńskim, włoskim, francuskim i niemieckim.

* Bezrobocie w Niemczech. Berlin. (AW.) Dane statystyczne za pierwszą połowę października br. wykazują wzrost bezrobocia na terenie Rzeszy o 50 tys. ludzi.

Oświadczenie P. Marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Warszawa, 4. 11. („Kurj. Warsz.“) Otrzymujemy następujący komunikat:

„W odpowiedzi na sprawozdanie z rozmowy, odbytej w dniu 31. października pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a marszałkiem Piłsudskim, marszałek Daszyński oświadcza, że relacja pp. ministrów Składkowskiego i p. Becka o tej rozmowie jest

niecisła, a miejscami wprost fałszywa.

Co do obelgi, którą miał wypowiedzieć w drugim pokoju marszałek Piłsudski, oświadcza marszałek Daszyński, że nie ma zwyczaju podsłuchiwania tego, co mówią w drugim pokoju, w sieni lub na schodach ludzie, opuszczający jego biuro.“

—O—

List marszałka Sejmu do Pana Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł. „Kurj. Pozn.“). Marsz. Sejmu p. Daszyński przesłał przez swego sekretarza osobistego p. Dwernickiego następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej w odpowiedzi na list jego, wręczony w poniedziałek o godz. 11-tej zrana.

Warszawa, 4. listopada 1929.

„Panie Prezydencie!

„Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby oficerów W. P. w Sejmie w dniu 31. października b. r. przybyłem na prośbę Pana Prezydenta dnia 3. listopada o godz. 12 w południe na zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie. Obiecałem przedłożyć Panu Prezydentowi protokół przemówienia strażników marszałkowskich. Przesyłam go dzisiaj.“

„Wyrażam przed Panem Prezydentem sprzecznosci moich poglądów z poglądami p. marszałka Piłsudskiego przeszkodził p. marszałek Piłsudski, licząc na to, że w sposób niegodny w komunikacie urzędowym R. A. T. z dnia 3. listopada b. r.

„Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po tym liście prosił mnie Pan Prezydent o przybycie do zamku. Na zamku mówiłem, że kraj żąda za wszel-

ką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego.

„Wobec zmiany stosunków politycznych, prosiłem Pana Prezydenta o rozwiązanie Sejmu, albo odwołanie rządu.

„Niemożliwym jednak jest utrzymanie Sejmu i ponawianie nim do ostatnich granic. Godność nie tylko posłów, ale całego narodu widowska podobnego nie zniesie.“

„Na wezwanie Pana Prezydenta przybyłem, ale z p. marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę.

„Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą.

„Cieszę się, mogąc donieść Panu Prezydentowi, że podobnie, jak ja, o obelgach, padających z ust dyktatorów, zaczynają myśleć i czuć miliony uczciwych Polaków.

„Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (—) Daszyński.“

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) List marszałka Daszyńskiego ogłoszony w nadzwyczajnym dodatku „Robotnika“ został rozezwany przez publiczność i wywołał wielkie wrażenie i liczne komentarze.

• Powtórzyły go też inne warszawskie pisma wicz.

Kluby sejmowe solidaryzują się z p. Daszyńskim.

Warszawa, 4. 11. Pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu Daszyńskiego odbyło się dziś o godz. 11 m. 30 zebranie przewodniczących klubów sejmowych. Obecni byli prezesi wszystkich klubów, z wyjątkiem przedstawicieli klubu B. B., których p. marszałek na zebranie nie zaprosił.

Po otwarciu obrad p. marszałek Daszyński złożył obszernie sprawozdanie z przebiegu wydarzeń, jakie wynikły na ostatnim zebraniu przewodniczących, od-

bytem wieczorem dn. 31. października rb.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania, na wniosek prezesa klubu „Wyzwolenia“ pos. Rogo, uchwalono jednomyślnie, że zebrani przedstawiciele klubów solidaryzują się całkowicie z p. marszałkiem Sejmu, jego zarządzeniami i oświadczeniami.

Ponadto przyjęło do wiadomości, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 12 w południe.

24-godzinny strejk protestacyjny w górnictwie.

Katowice, 4. 11. Wczoraj w Katowicach w lokalu Noglika przy Parku Kościuszkim odbył się zapowiadany od paru dni Kongres Rad Zalogowych Zespołu Pracy w górnictwie. 156 delegatów reprezentowało 48 kopalni. Przewodniczył prez. Król. Reklamował senator Grajek, straszcząc dotychczasowy przebieg rokowań o poprawę zarobków w górnictwie. Br. Rydzewski uchwalono: Rozpocząć w środe-

6 bm. o godz. 6-tej rano 24-godzinny strejk protestacyjny na wszystkich kopalniach na Śląsku.

Również wczoraj w godz. rannych odbył się w sali „Tivoli“ kongres socjalistycznych rad grupowanych w Centr. Zw. Górników. Reprezentowane były trzy zagłębia: Śląskie, Dąbrowskie i Krakowskie. Po dyskusji zapadła identyczna uchwała jak na kongresie poprzednim.

Stosunki litewsko-polskie.

W kowieńskich kołach politycznych, twierdzą, że między Litwą a Łotwą toczą się rokowania na temat możliwości polepszenia stosunków między Litwą a Polską.

Po ustąpieniu Waldemarsa na Litwie dochodzi do głosu ludzie, żądający co najmniej odprężenia stosunków polsko-litewskich.

Słychać, że litewski rząd, na prośbę rządu litewskiego, podjął na się pośrednictwa w zatargu polsko-litewskim.

Walka z religią.

Dziennik moskiewski „Izwestia” donosi: że agenci „czerezwiczajki” wykryli w Iwanowie nową wielką organizację kontrrewolucyjną, działającą w okęgach Jarosławka i Rybińska, którą kierowali arcybiskup Rezenecw i biskup Gołubiew. Obaj biskupi i liczni uczestnicy organizacji są aresztowani i oddani w ręce czerezwiczajki.

50000 poszkodowanych urzędników.

Wskutek upadłości berlińskiego Banku Urzędniczego w którym urzędnicy lokowali swe oszczędności poszkodowanych zostało około 50.000 urzędników, wzgl. rodzin urzędników. Straty ich, jak już w niedziele donosiliśmy, wynoszą około 15 milionów marek.

Są to przeważnie urzędnicy niżsi i średni, i łatwo wyobrazić sobie można ich rozpacz, gdy 31 października jak zawsze przed 1-szym zjawili się po odbiór pieniędzy na pokrycie zapotrzebowania miesiecznych i bank zaskalał zamknięciem. Samych niższych funkcjonariuszów policji zawiązało się około 5000 i wszyscy musieli odejść, nie otrzymawszy ani grosza. Bank uprawiał przy pomocy depozytów urzędniczych najroźnniejszego rodzaju interesy, lecz nie miał w tem szczęścia i roztrząsał wielomilionowe sumy, zwłaszcza, że jak się zdaje brak było kontroli ze strony organów nadzorczych.

2350 strzałów na minutę.

Z Londynu donoszą, że brytyjskie ministerstwo wojny zajmuje się obecnie badaniem karabinu szybkostrzelnego, oddającego 2250 strzałów na minutę. Straszna ta broń jest wynalazkiem Niemca Hugona Koeniga. Wynalazca oświadcza, że udało mu się skonstruować doskonałą broń, dzięki zastosowaniu płynnego powietrza w wyładowaniu hładowni postaci niewybuchającej, zmagazynowanego w próżni.

Ospa w Australji.

Londyn. (AW.) Z Nowej Gwinej donoszą, iż na wyspach Moluki szaleje epidemia ospy. Dotychczas zachorowało 550 osób, z których 60 zmarło. Władze nakazały zamknięcie wszystkich kościołów, szkół oraz targów. Równocześnie przeprowadzane są pospiesznie szczepienia ochronne. Dotychczas dokonano szczepień 10 tys. osób.

* **Przejechanie posła.** Waszyngton. (PAT.) Poseł wolnego państwa irlandzkiego w Waszyngtonie Michael Macwhite przejechany został przez samochód. Doznał on złamania 5 żeber, stan jego jednak nie jest groźny.

** **Katastrofa budowlana.** Madryt. (PAT.) Zawałił się dom, przyczem sześć osób poniosło śmierć.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej

10)

(Ciąg dalszy.)

Nie było wątpliwości, że się spieszył, bo nie upłynęło dziesięć minut, kiedy usłyszała w hallu jego głos. Wyszła na korytarz.

— Prędko, panie inżynierze!

Wpadł do sypialni i ujrawszy na łóżku nieruchome ciało, syknął cicho. Położył rękę na pierśiach ofiary. Serce jakby nie biło.

— Czy — nie żyje?

— Nie wiem. Tak wygląda, chociaż... — Najlepiej będzie wezwać Monrogo. Był przed godziną w swoim bungalowie. Gdzie jest telefon?

Doktor przyrzekł stawić się momentalnie i Carson podszedł do zrozpaczonej Teresy, starając się ją pocieszyć wedle słabej możliwości.

— Co się właściwie stało?

— Nie wiem. Pozostawiłam go na dole. Właśnie powiedział mi, że poszedł do siebie przebrać się do obiadu. Nie było go długo, widział, więc zawałował na niego. Znalazłam go w takim stanie, jak pan widzi.

Spojrzała na Dixona, który leżał w niezmięnionej pozycji nie zdradzając oznak życia, ani bicie serca ani pulsu. Czekali na Monrogo w agonii niepewności. Lekarz zjawiał się w końcu i z poważną twarzą podszedł do łóżka. Nastąpiło długie badanie.

— Doktorze?

— Ciekawie! Nie rozumiem co to może być. On żyje.

— Żyje? — wyrzuciła z irudem dziewczyna. — Och, Bogu dzięki!

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Włroek, dnia 6-go listopada 1929 r.

Leonarda W.

Wschód słońca g. 6.39. Zachód g. 16.02.

Wschód księżyca g. 12.35. Zachód g. 19.06.

W pogodę według spoiższych Stacji Meteorologicznej Sando miersko-Wielkopolskiej: Hodołwi Nasion w Antoninach. — Włroek, dnia 5. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 1,2, cisza — pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 762,4, wilgotność 98%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8,5 najniższa — 0,8 ilość opadu 0,2.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy** (zebrań, zbiórki itd.) **Dziś** (5. 11.) Towarzystwo Czeladzi Stolarskiej: nadzwyczajne zebranie o godz. 8-mej wiecz. w sali Hotelu Dworcowego. O liczne przybycie wszystkich kolegów prosi Zarząd. — **Baczność „Sokół”!** Cwiczenia druhow o godz. 8-mej wiecz. w ewiełni miejskiej. Czołem! Nacz. Bractwo Żywego Różańca Panień o godz. 8-mej wiecz. zebranie zelaforek na sali Domu Katolickiego. O liczne przybycie prosi Zarząd. — **Arcebractwo Straży Honorowej N. S. P. J.** o godz. 8-mej wiecz. miesięczne zebranie na sali Domu Katolickiego z wykładem p. t. „Król Szkół”. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd. — **Żeńskie Tow. Gimm. „Sokół”!** Cwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w ewiełni miejskiej, druhen o godz. 8-mej wiecz. w ewiełni sem. żeńsk. Czołem! Naczelnictwo.

Koło Śpiewu „Dembiński”! o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu, o godz. 8.30 zebranie miesięczne w małej sali Hotelu Polskiego. O liczne przybycie prosi Zarząd. — **Stow. Młodych Polek!** o godz. 8-mej wiecz. zebranie patronatu, zarządu i zastępowych. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd. — **Ochotnicza Straż Pożarna w Lesznie:** zebranie miesięczne o godz. 8-mej wiecz. w Ratuszu. Zarząd. — **Jutro** (6. 11.) Zebranie miesięczne Związku zwrotniczych i ich kandydatów koło Leszno odbędzie się o godz. 18.30 w lokalu p. Góralskiego przy ul. Przemysłowej. O liczne przybycie członków prosi Zarząd. — **Chór Kościelny!** o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego. Ze względu na zbliżający się koncert komplet konieczny. Dyryg. — **Zw. P. oficerów Rezerwy w Lesznie:** zebranie miesięczne o godz. 20-tej w lokalu posiadłości kawiarni „Esplanada”. Zarząd. — **Stow. Młodych Polek!** o godz. 8-mej wiecz. zebranie miesięczne w Domu Katolickim. Wykład bardzo zajmujący wygłosi p. Prof. Szpunar. O liczne przybycie prosi Zarząd. — **Pojutrze** (7. 11.) Związek Prac. Kup. Leszno: zebranie miesięczne o godz. 20.30 w Hotelu Polskim. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd. — **D. Zbiórka w Dniu Katolickim** 27. października rb. przyniosła 400,60 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać! Komitet Dnia Katolickiego. (—) Ks. Jankiewicz, prob.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Podziękowanie. Imieniem własnym i Chóru kościelnemu wyrażam p. kapelm. por. Dzikowski i zespołowi muzycznemu 17. p. ul. w Lesznie najszersze podziękowanie za współpracę z Chórem w koncercie podczas nabożeństwa w dniu WW. Świętych. Dziękując, wyrażam nadzieję, że i w przyszłości zespołowi przyczyni się do uświetnienia uroczystości kościelnych. (—) Rymarezyk, Dyr. Chóru kość.

D. Wojskowe przysposobienie kobiet. Lekcje gimnastyki odbywają się we czwartki od godz. 20—21 w Seminarjum Żeńskim.

D. Polski Czerwony Krzyż. Miesięczne zebranie odbędzie się 7. bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim. O liczny udział prosi Zarząd.

D. Wystawa robót kobiecych. Na zebranie w środę, dnia 6. bm. o godz. 5-tej popoł. w lokalu p. Zgańskiego zapraszamy wszystkie panie, interesujące się wystawą, której otwarcie nastąpi 1-go grudnia br. w Strzelnicy, a przedewszystkiem zapraszamy panie, które łaskawie podjęły się współpracy przy urządzeniu wystawy. Ze względu na bardzo ważne obrady pożądany jest jak najliczniejszy udział Komitetu wystawowy.

D. Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy. Reskryptem Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 11. października 1929 r. za L. dz. 1030/29 V. otrzymało Chrześ. Zjednoczenie Zawodowe w Lesznie upoważnienie do wykonywania pośrednictwa pracy dla służby domowej. W myśl powyższego upoważnienia utworzono przy Sekretarjacie Chrześ. Zjednoczenia Zawod. w Lesznie z dniem 21. października 1929 r. Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy. Prosimy za tem wszystkich zainteresowanych o łaskawe poparcie nas w tym kierunku, naszym zadaniem natomiast będzie obsłużyć każdego sumiennie i starannie. Sekretarjat Okręgowy Chrześ. Zjedn. Zawod. Leszno.

D. Związek Podol. Rez. R. P. Koło Leszno. Dnia 6. bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu zebrań przy ul. Al. Krasińskiego. Ze względu na bardzo ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

D. Strzelanie z wiatrów. Jeszcze tylko 3 dni odbywa się strzelanie z wiatrów o nagrody w lokalu Hotelu Dworcowego w Lesznie przy ul. Dworcowej, urządzone przez miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Część wystęgu zysku przeznaczona się na pielęgnowanie grobów po poległych Bohaterach. Niech zatem każdy popieszy się, by jeszcze w ostatnich dniach poprobować szczęścia. Nagrody — premje wystawione są w oknie wystawnym u p. Schmidta przy Ryńku.

D. Juliusz Kaden-Bandrowski. Dowiadujemy się, że wkrótce przybywa do Leszna Juliusz Kaden-Bandrowski — laureat polski z roku 1928 z odczytem, który wszędzie gromadzi nieprzeliczone tłumy publiczności, gdyż w prelekcji swego Juliusza Bandrowskiego porusza najaktualniejsze tematy, a mianowicie: „Walka o nową kobietę”. Wykład ten odbędzie się dnia 12. listopada w Strzelnicy. Bilety do nabycia u p. Misiaka w Ryńku. Dla młodzieży zaś wygłosi ten znany nasz literat i krytyk — odczyt p. t. „Stefan Żeromski — wódz pokolenia”.

D. Baczność sportowczyń! W środę, dnia 6. listopada rb. wiecz. o godz. 8-mej odbędzie się w Hotelu Dworcowym zebranie celem powołania na nowo do życia oddziału żeńskiego przy Kl. Sp. „Pogoń”. Na nowo powstający oddział żeński będzie z biegiem czasu tak samo podzielony na sekcje jak oddział męski, tak, że każda członkini może sobie wybrać tak gałęź sportu, która jej najwięcej przypada do gustu. Dla informacji dodajemy, że uprawianie sportu przez członkini nie jest przymusowe, tylko dobrowolne. Zarazem nadmieniamy, że pierwsza sekcja, która w oddziale żeńskim będzie utworzona, jest sekcja teatralna, tak potrzebna dla urządzania przedstawień, jak to w ubiegłych latach bywało. Zgłoszenia przyjmuje się od lat 16. Blizsze szczegóły na zebraniu. Zarząd Kl. Sp. „Pogoń”.

— Może macie rację, Monroe — odrzekł pół głosem. Ale cóż ma począć człowiek, którego przesłuchują widma?

— Nonsens! Jedyne widma, jakie istnieją, rodzą się w niezmierzonych mózgach.

— Nie wiecie nic — nie.

— Może — odrzekł Monroe. — W takim razie moje uszanowanie!

Carson, który wiedział więcej od Monrogo, pozostawiał parę sekund w tyle. Dixon zmierzyl go badawczym spojrzeniem.

— Teraz pan mi powiesz kazanie, co?

— Nie. Na nicby się to nie zdało. Zbliłbym pana na miążgę gdybym wiedział, że to co pomoże.

— Doprawdy?

— Może pan być przekonany. Ale co to ja chcę! lemm powiedzieć? Jeżeli grozi panu jakieś niebezpieczeństwo, to dlaczego nie przeciwstawi mi się pan jak przystało na mężczyznę?

— To znaczy?

— Z wysuniętemi pięściami.

Dixon zrozumiał aluzję i czoło jego przeciętnie zmarszczone niezadowolone.

— Teresa, jak widzę, narobiła plotek.

— Pan, jak widzę, nie zna jeszcze swojej siostry. Dowiedziałem się o tem przypadkiem.

— Ze jestem zgubionym człowiekiem?

— Ze grozi panu jakieś niebezpieczeństwo. Jeżeli te obawy mają jaką podstawę i staną się rzeczywistością, to nie pozostaje panu nic innego, jak walka.

Dixon pokiwł głową.

— Najwidoczniej ma pan dobre chęci, ale ani pan, ani Teresa nie rozumiecie sytuacji.

Rozejrzał się szybko po pokoju i dodał znikomym napiętym głosem:

— Powiadam panu, że w ciągu kilku dni będzie ze mnie trup. Nie odwróci losu — nie.

(Ciąg dalszy, nastąpi.)

Kupiec uśmiechnął się z powątpiewaniem i rzekł:

— Tonącego można ocalić, ale zakochanego nie uratuje nikt i nigdy.

— Mój ojciec masz wpływ nad nim. Zważ, że on sam na świecie. Ostrzeż go przed niebezpieczeństwem; powiedz mu, jaką jest.

— Być może, że zdołałbym go od niej odwrócić, czyż przez to zwróci się ku tobie? Nie! — tu przymknął powieki. — Jam sługa, jako byli pokoleniami całemi ojcowie moi, a przecież niemiałbym dość pokory, aby rzec: Patrz, panie; oto moja córka! Piękniejszą jest niż Egipcyanka i tkliwiej cię kocha. — Nato za wiele żyłem i za dużo miałem znaczenia. Słowa te spaliłyby mi język, odwieczne kamienie na wzgórzach odwróciłyby się ode mnie. Nie, jeszcze raz nie! Na Patryarchów, wołałbym raczej spocząć wraz z tobą tam, gdzie matka twoja śpi snem nieprzerwanym!

Rumieniec oblał twarz Estery.

— Nie myślałam, abys, mu to miał powiedzieć mój ojciec. Jam się troszczyła o niego i jego szczęście a nie o siebie. Gdyś miała śmiałość pokochać go, chcę być godną jego szacunku, to jedno może moje zachwalstwa uniewinnić. Teraz pozwól, niech przeczytam pismo.

— Prawda, że należy przeczytać

Zabrała się tem spieszniej do czytania, że chciała jak najprędzej urwać rozmowę taką drażliwą.

8 Nizan.

„Na gościńcu; co wiedzie z Galilei do Jerozolimy, Nazarejczyk przybywa. Z Nim, choć bez Jego wieny, prowadzę mój legion — drugi podąża w niewielkiej odległości. Uroczystości wielkanocne dają powód do zebrania, ujdziemy uwagi. Gdyśmy wyruszyli mówił: „Idziemy do Jerozolimy, aby się wypełniło, co jest napisane przez proroki”.

Oczekiwanie nasze bliskiem jest końca.

Życzę ci pokoju Simonidesie.

Ben-Hur”.

Przeczytawszy, oddała pismo ojcu, a łkanie ścisnęło jej gardło, bo i jakże mogło być inaczej, gdy

cenny każe się domyślać więcej cennego. Recz mi odpowiedzieć, który to cenniejszy przymiot uznajesz w moim ojcu.

Simonides zwrócił się do niej, mówiąc z powagą.
— Prawdziwa mądrość dąży do Boga; prawdziwą mądrością jest znajomość Boga, zaprawdę nikt z pomiędzy znanych mi ludzi nie posiada tej mądrości w wyższym stopniu od Baltazara i nikt od niego lepiej nie umie jej wypowiedzieć ani słowem ani czynami.
Chcąc skończyć rozmowę, podniósł kubek do ust i pił.

Iras zwróciła się znów ku Esterze.

— Cóż dziwnego, że mąż, co posiada miliony i całe floty na morzach nie rozumie co lubią i w czem się kochają kobiety. Usunimy się na chwilę i tam przy murze porozmawiamy trochę.

Poszły ku balustradzie i stanęły na tem samym miejscu, skąd Ben-Hur zrzucił był niegdyś dachówkę na Gratusa.

— Byłaś kiedy w Rzymie? — pytała Iras, bawiąc się swem naramiennikiem.

— Nie — odparła krótko Estera.

— I nie pragnęłabyś tam być kiedy?

— Nie.

— Ach! jakże życie twoje jest pustem.

Po tym wykrzykniku nastąpiło westchnienie tak głębokie, że nie mogło być czulszem, gdyby los równie ciężki był przypadł jej samej. Za chwilę wybuchła znów tak głośnym śmiechem, że mógł być słyszany na ulicy i mówiła: O ty święta prostoto!

— Drobne ptaszęta, co się gnieźdzą w uchu Sfinksa na płaskach pustyni, w pobliżu świętego grobu Memfis, równe ci świadomością.

Widząc, że Estera się zmieszała, zmieniła ton mowy i rzekła poufale: Daruj mi to żarty; wnet zagoję ranę niby pocałowaniem, bo ci powiem coś... coś, czegobym nie powiedziała komu innemu.

I znów zaśmiała się, a śmiechem tem pokryła spojrzenie badawcze, które rzuciła na Esterę; Król przybywa! — Estera patrzyła ze zdziwieniem.

w liście nie było słowa dla niej? Wszak tak łatwo było powiedzieć: „pokój twoim!” Pierwszy raz w życiu uczuła zazdrość.

— Pisał to pan nasz ósmego dnia — mówił Simonides — ósmego, a dziś! Estero, dziś?

— Dziewiąty — odparła.

— W tej chwili mogą już być w Betanii.

— Prawdopodobnie ujrzymy go dziś wieczór — dowała, zapominając urazy.

— Może, może jutro; wszak jutro święto przasnego chleba, może zechce je święcić z nami, a z nim może i Nazarejczyk. Zapewne ujrzymy ich obu.

Właśnie przyniesiono wodę i wino, Estera podawała je ojcu, gdy weszła na dach Egipcyanki.

Dziwna rzecz, nigdy się Ezraelitce nie wydała tak piękną jak w tej chwili. Przezryste szaty osłaniały jej postać niby mgłą; czoło, szyja i ręce świeciły klejnotami tak cenniejszymi w jej ojczyźnie. Twarz jaśniała wyrazem zadowolenia, a szła pewnym, elastycznym krokiem, wolnym od wszelkiej ntesmacznej przesady. Widok jej budził w Esterze lek nieokreślony, i pod tem wrażeniem zbliżyła się ku ojcu, jak u niego szukając opieki.

— Pokój tobie, cny Simonadesie, i tobie piękna Estero, — rzekła Iras z lekkim ku ostatniej pochyleniem głowy. — Gdy na cię patrzę, zacny przyjacielu, jeśli mi wolno tak cię nazywać, przypominasz mi owych wspaniałych perskich kapłanów, co z końcem dnia spieszą na dachy świątyń, aby swe modły ku zachodzącemu wysłać słońcu. Jeśliś ciekaw poznać te obrzędy, zawołam ojca, on cię zdoła objaśnić, bo ród swój wie o Magów.

— Piękna Egipcyanko — odrzekł kupiec, kłaniając się z powagą — ojciec twój szanownym jest i z pewnością wziąłby mi za złe, gdybym mu powiedział, że jego perska mądrość jest najmniejszą częścią jego wiedzy.

Usta Egipcyanki przebiegły wyraz niezadowolenia.

— Jeśli mam mówić równie uczenie, jak ty — rzekła — to muszę zauważyć, że przymiot mniej

Nazarejczyk ten sam, o którym ojcowie nasi tyle sobie umieją opowiadać, ten sam, któremu Ben-Hur służył tak wiernie i tak długo — to głos jej znizył się o kilka tonów. — Nazarejczyk przybedzie jutro, on dziś...

Estera napróżno walczyła, aby zachować spokój; spuściła oczy, zdradziecki rumieniec pokrył jej twarz i czoło. Nie spostrzegła zwycięskiego uśmiechu, co niby promień oświecił twarz Egipcyanki!

— Oto jego obietnica.

Tu z zapasa wyjęła zwój pisma, mówiąc:

— Raduj się ze mną, przyjaciółko, on przybędzie tu dotąd dziś jeszcze! Nad brzegiem Tybru stoi dom prawdziwie królewski, który czeka na mnie a który panu moja swoim nazywać może.

Odgłos szybkich kroków dał się słyszeć z ulicy, spojrzała poza balustradę, lecz się wnet cofnęła, wznosząc ręce nad głowę i mówiąc: Błogosławiona bądź Izzydo! To Ben-Hur, a że się zjawił, gdy o nim myślała, to już wróżba nad wróżby! Nie byłoby chyba bogów, gdyby mnie zawieść miała! Spojrz na mnie, Estero, i pocałuj szczęśliwą.

Izraelitka spojrzała, a Iras spostrzegła policzki gorejące jak płomienie, oczy zaświeciły odblyskiem złości, o którąby jej nikt nie posadził, bo też dobroć jej na zbyt wielką wystawioną była próbę. Nie dość, że zabronionem jej było myśleć o człowieku tak gorąco kochanym, o którym zaledwie myśleć jej wolno jak w pół sennem marzeniu, jeszcze trzeba, żeby rywalka szczyciła się przed nią swem powodzeniem i żądała jej zaufania, mówiąc o swem szczęściu, które on dla niej obmyślił. O niej, córce niewolnika nie wspominał, podczas gdy szczęśliwa współzawodniczka może się chlubić listem, którego treść pozwala na rozmaite domysły. Tak, to było za wiele na jej biedne serce i dlatego nie dając żadnego pocałunku, spytała:

— Nie wiem, czy kochasz więcej jego, czy Rzym?

Egipcyanka cofnęła się, a zbliżając z dumą głowę ku twarzy Estery, zapytała nawzajem:

— Przybyłem umyślnie wcześniej, aby wam o Nazarejczyku opowiedzieć.

Obaj słuchali w skupieniu ducha.

— Wiele dni towarzyszyłem Mu, strzegąc Jego czynów i kroków z jak największą troskliwością i bacznością; widziałem go wśród okoliczności, które słusznie uważanemi bywają za próby i doświadczenia a świadczyć mogą o człowieku. Rozważając to wszystko, doszedłem do wniosku, że chociaż jest równym mnie człowiekiem, to jednak nie mniej przeświadczonym jestem, iż jest czemś więcej.

— Czem więcej? — pytał zdziwiony Simonides.

— Wytlómaczę wam to.

Wtem drzwi się otworzyły i wszedł ktoś do komnaty; Ben Hur obrócił się ku wyjściu i wstał z otwartemi rękoma:

— Amro! droga, stara Amro! — wołał.

Zbliżyła się, wszyscy zaś obecni zapomnieli, jak była starą, czarną, pomarszczoną wobec radości, co z jej biła oblicza. Uklękła u nóg swego wychowanka, objęła kolana i całowała ręce, on odsunął siwe jej włosy z policzków i całował je, mówiąc: Dobra Amro, żal ci nie wiesz co o nich — ani słowa, ani znaku?

Pocziwa sługa wybuchnęła głośnym płaczem, będącym wymowną odpowiedzią.

— Niech się dzieje wola Boża — rzekł uroczyście; z dźwięku głosu zrozumieli słuchacze, że stracił wszelką nadzieję, odnalezienia swoich. W oczach błyszczały łzy, które wstrzymywał, jak na męża przystało.

Po chwili milczenia, zdolawszy pokonać wzruszenie, usiadł znowu i mówił: pójdź Amro, usiądź podle nas, u nóg moich, gdyż mam wiele do opowiadania o nadzwyczajnym człowieku, który przyszedł na ten świat.

Pomna swego stanowiska Amra, odeszła dalej i przy ścianie ze złożonemi na kolanach rękoma usiadła, ciesząc się widokiem swego pana. Ben-Hur zaś, pochyliwszy przed starcami głowę, mówił dalej:

— Lękam się odpowiedzieć wprost na twoje pytania o Nazarejczyku, wolę raczej mówić o tem, co

— Czemże jest on dla ciebie, Simonidesowa córko?

Izraelitka drżąc cała, zaczęła mówić: Jest moim...

Myśl, co jej twarz przeleciała przez głowę, wstrzymała dalsze słowa, a błędąc, rzekła:

— Jest przyjacielem mego ojca.

Język odmówił jej posłuszeństwa, nie przyznała się do niewolnictwa.

Iras zaśmiała się szyderczym śmiechem

— To nie wiele — mówiła — na bogi egipskie, przyjął kochającym się, zatrzymaj swe pocałunki, zatrzymaj, od ciebie dowiedziałem się, że mogę tu w Judei innych, stokroć cenniejszych oczekiwać pocałunków. Odwróciwszy się, dodała: — idę po nie, zostań w pokoju.

Estera powiodła za nią wzrokiem aż do schodów; gdy znikła, zakryła twarz dłońmi i wybuchła płaczem: lzy wstydu, tak długo powstrzymywane, spływały po jej pięknej twarzy. Mimowoli, jakby dla dodania siły wybuchowi namiętności, tak wstrętnej jej naturze, przyszły jej na myśl słowa oca: miłość twoja nie byłaby bez nadziei, gdybym był zatrzymał wszystko, jako byłem w prawie.

Długo sercem jej miotła boleść, już wszystkie gwiazdy zeszły i świeciły ponad miastem i czarnymi liniami gór, a ona jeszcze się do tyle nie opanowała by wrócić do letniego domu i zająć w milczeniu zwykłe miejsce przy ojcu. Nareszcie przemogła się, poszła po rozkazy i wróciła do obowiązku, któremu poświęciła młodość a może i całe życie. Co więcej, gdy namiętność przycichła, obowiązki zdały jej się jaśnieć jakąś świetną i uroczystą aureolą.

widziałem i co czynił, aby was przygotować na jego przyjęcia, jutro bowiem przybywa do miasta, uda się do Świątyni, którą zwie domem ojca swojego. Tam, jak mówi, oznajmi sam siebie światu i dowlemy się przy kim słusność, przy tobie, Baltazarze, czy przy tobie, Simonidesie?

Egipcyan, słysząc tę mowę, złożył na piersiach drżące ręce i pytał skwapliwie: Gdzież mam pójść, aby Go ujrzeć?

— Będzie wielkie mnóstwo ludu i ścisk; najlepiej byłoby, gdybyście poszli na dach klasztorny, czyli ponad portyk Salomona.

— Czy będziesz mógł nam towarzyszyć?

— Nie — odparł Ben-Hur — muszę być z przyjaciółmi, mogę im być przydatnym w czasie procesji.

— Procesji — zawołał Simonides z radością — podróżuje więc z okazalością?

Ben-Hur, zrozumiałwszy myśl kupca, odparł:

— Przybywa z dwunastu ludźmi; są to po większej części rybacy, rolnicy, jeden nawet celnik, a wszyscy z pospólstwa. Podróżują pieszo, nie straszy ich zimno, wiatr deszcz, lub słońce. Gdybyś ich ujrział, jak się zatrzymują przy gościńcu, aby łamać chleb lub odpocząć, rzekłbyś gromada pasterzy, wracających z targu, ale ani chwili nie miałbyś na myśli króla i jego orszaku. Za to, gdy zsunie zawój z głowy, by spojrzeć na kogo, lub strząsnąć pył podróżny z głowy, pozna zaprawdę każdy, że on ich panem, pastercem, nauczycielem i towarzyszem.

— Mądrość wasza jest wielką — mówił dalej Ben-Hur — wlecie więc, że główną żądzą, nieledwie drugą naszą naturą jest pragnienie wszystko, zysków. Cóż powiecie o człowieku, który mógłby mieć bogactwa, który mógłby kamienie w złoto zamieniać, woli jednak żyć w ubóstwie?

— Grecy nazwaliby takiego męża filozofem — zauważyła Iras.

— Nie, córko, — przerwał Baltazar — filozofowie nie mieli mocy robienia podobnych rzeczy.

— Skądże wiesz, że on taką siłę posiada?

ROZDZIAŁ XXXVI

W godzinę po opisanej scenie na dachu, zeszli się Baltazar, Simonides i Estera w wielkiej sali pałacu; wnet powiększyli ich grono Ben-Hur i Iras.

Poprzedzając swą towarzyszkę, wszedł Hen-Hur do pokoju i powitał najpierw Baltazara, skłonił się przed starcem, a zwróciwszy się do Simonidesa, spostrzegł Estere... i zawahał się.

W chwili, gdy ujrzał Estere, stanął zdziwiony, widokiem tak pięknej kobiety; równocześnie głos wewnętrzny przypominał mu złamane śluby i niespełnione obowiązki; tak, dość było chwili, by dawne myśli wróciły.

Stał z razu zdziwiony, wreszcie zapanował nad sobą, zbliżył się do Estery, i rzekł: Pokój tobie, słodka Estero; pokój i tobie, Simonidesie, błogosławieństwo Pana niech będzie z tobą, bo oto byłeś dobrem ojcem temu, który ojca już nie miał.

Estera spuściła głowę w milczeniu, Simonides zaś rzekł:

— Witaj synu Hurów, w domu ojców twoich; bądź pozdrowiony w domu twych ojców siadaj i powiedz o twoich podróżach, pracach a nadewszystko o cudownym Nazarejczyku. Powiedz nam, jakie są jego przymioty i kim jest... Mów swobodnie, bo żaliz kto w tym domu ma większe od ciebie prawną do swobody? Usiądź między nami, abyśmy wszyscy słyszeć mogli cię mówiącego.

Estera szybko przyniosła rzeźbione ozdoby krasło i podała mu je.

— Dzięki ci — rzekł z wdzięcznością

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

OBWIESZCZENIE.

w sprawie normalizacji przemiału.

Podaje do publicznej wiadomości, że ustalony został nowy typ maki żytniej, opracowany na podstawie 65%, przemiału ziarna o wadze 126,4%, funtów wagi holenderskiej.

Nowy typ maki obowiązuje młyny od terminu ogłoszonego drogą obwieszczenia w Monitorze Polskim zgodnie z ustępem 4 § 2 rozporządzenia z dnia 1. XII. 1928 r. o przemiale pszenicy i żyta (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 882) tj. od dnia 28-go października br.

Starostwo posiada o siebie nowy wzór maki żytniej t. zw. typu obowiązujący, według którego wszystkie bez wyjątku młyny w całym powiecie obowiązane są z dnem 28. X. 1929 r. przemalać żyto na makę jako gatunku najwyższego.

Ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za konieczne, by każdy młyn posiadał u siebie wzorec maki typowej, wzywam niniejszym wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów wszelkiego rodzaju do zaopatrzenia się w ich własnym interesie w wzorec maki żytniej, typu obowiązującego. Makę można nabyć w Starostwie około 8-my w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20-go listopada 1929 r.

Wzorce te w młynach powinny być umieszczone w dwóch szklanych słoikach (możliwie z brązowego szkła) z których jeden szczególnie zamknięty zostanie przez Starostwo opieczętowany urzędową pieczęcią i zaopatrzony nalepką z napisem „Urzędowo stwierdzony typ maki żytniej”.

W drugim słoiku nieopieczętowanym, szczególnie zamkniętym, winna znajdować się makę dla potrzeb młyna przy przemiale żyta na makę według obowiązującego typu.

Makę typowej dostarcza Starostwo dla każdego młyna po 200,00 czyli na słoiki po 100 gramów. Odpowiednie dwa słoiki należy ze sobą zabrać.

Niezależnie od tego wskazane jest, aby cechy wzgl. większe piekarnie również zaopatrzyły się w wzorec maki żytniej.

Zaznaczam, że podczas lustracji młynów i zakładów przerabiających makę żytnią na pieczywo i inne wyroby porównywać się będzie badana makę z typem maki znajdującym się na miejscu lustracji w urzędowo opieczętowanym słoiku, bądź z zabraniami przez lustratorów wzorcem.

Leszno, dnia 29. X. 29 r. L. dz. 13955/29. 7. II.

STAROSTA POWIATOWY

(-) Zenktelef.

o) Czy właściciele nowowbudowanych nieruchomości mają płacić opłaty drogowe? Ministerstwo Spr. wewnętrznych, w porozumieniu z Min. Skarbu wyjaśniło, że nowe budowle zostały zwolnione tylko od podatku od nieruchomości, względnie od podatków budowlanych, pobieranych na rzecz państwa i związków komunalnych. Natomiast specjalne opłaty drogowe nie mogą być utożsamione z tamtymi podatkami, gdyż stanowią współdziałal zainteresowanych w kosztach utrzymania i budowy dróg, a wysokość podatku od nieruchomości stanowi jedynie podstawę wymiaru tych opłat, przeto wolno pociągać właścicieli nowowznoszonych budowli do specjalnych opłat drogowych. Także Najw. Trybunał Admin. orzekł (Wyrok z 18. II. 1929 L. rej. 1507-29), że opłaty te nie mogą być uważane za podatki.

o) W sprawie potrącania opłat emerytalnych. Wobec tego, że poszczególne urzędy skarbowe nie w jednolity sposób wymierzają opłaty emerytalne od uposażeń funkcjonariuszów państwowych, obliczając je bądź w punktach, bądź bezpośrednio w złotych, ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby wszystkie potrącenia opłat emerytalnych dokonywane były jedynie w złotych. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało ze swej strony okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie stosowania się do tych wymagań.

Urzędowa Ceduła
Giełdy Żywności i Towarowej
w Poznaniu

Poznań dnia 4. 11. 1929.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Cena orientacyjna”

parytet Poznań

Zyto	23,50—24,00
Uspokojenie mocniejsze	35,50—37,50
Pszenica	25,00—26,00
Uspokojenie stałe	25,00—26,00
Jęczmień przemysłowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	25,00—26,00
Uspokojenie stałe	21,50—23,50
Owies	36,00
Uspokojenie stałe	55,00—50,00
Maka żytnia 70% w. w. wor.	15,50—16,50
Uspokojenie stałe	17,50—18,50
Otreby żytnie	70,00—74,00
Otreby pszenne	38,00—42,00
Rzepak	50,00—57,00
Groch polny	42,00—47,00
Groch Victoria	
Groch Folgera	
Ziemiak fabryczny franko	0,18
fabryka 21 gr za kg. mączki	
Ogólne uspokojenie stałe	

Uwagi: Ziemiak jałowy bez handlu. Jęczmień, pojawiający się na rynku w większych wypadkach nie odpowiada normy jęczmienia browarowego.

Humor i satyra.

Śluzne rozumowanie.

— Czy panu mąż zmarł naturalną śmiercią?

— Ale gdzie tam, proszę pana — miał przedrzeć trzech lekarzy!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Czcionki. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

FORD

soczniak 27 model „Sedan”, w najlepszym stanie, korzystnie do nabycia.

T. SMOLANOWICZ, Leszno
ulica Dworcowa nr. 11. Telefon 218

WSZELKIE

MATERIAŁY BUDOWLANE

WĘGIEL i DRZEWO OPAŁOWE
polecą po niskich cenach

Czesław Pietz, Leszno, Dworcowa 21

Wróciłem

Dr. Helm, Leszno, Rynek Nr. 38.

Mieszkanie prywatne
ul. Sienkiewicza 20.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 6. bm. o godz. 10. przedpoł. sprzedawane będą w Lesznie przy ul. W. . .

bufet, kredens, szafkę do zegara

6 szaf do rzeczy, 6 łóżek, 25 krzesel

umywalkę, 2 stoliki nocne, i inne

rzeczy

naświadczyć dajacemu za gotówkę.
Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

Biegła

stenotypistka

znająca wszelką pracę biurową,
poszukuje zajęcia na 2-3 godz. po
pol. Łaskawe zgłoszenia do eksp.
Głosu pod nr. 21 W.

Służąca

do wszelkiej pracy domowej
potrzebna natychmiast. Głosu
wskaże eksp. Głosu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 6. bm. o godz. 12 w poł. sprzedawane
gotówkę naświadczyć dajacemu

1 bufet, 1 kredens, 1 kanapę, 1 lustro ze stołkami

4 krzesła, 1 dywan i 1 maszynę do szycia.

Zbiórka kupujących w Lesznie przy ul. Lipowej nr. 11.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno

Reklama jest dźwignią handlu

ZGUBIONO

książeczke wojskowa na nazw.
Józef Matyszak z Gredziska,
urodz. 15. 2. 05, wystawiona
przez P. K. U. w Kościele.
Upraszam się o oddanie w eksp.
Głosu.

Spółdzielczy Bank Zaliczkowy
Łwów, Cłowa 12 przyjmuje zdol-
nych współpracowników, w cha-
rakterze zastępców do sprzedaży
państwowych obligacji premjo-
wych na raty, na dogodnych wa-
runkach. Solidna prowizja. Od-
wrotne wykonanie. Dla początku-
jących polecenia.

KAWALER

lat 30, brunet inteligentny, dobry
fachowiec, wesoły, średniego wzro-
stu, poszukuje znajomości pani,
celem ożenku. Panie do lat 28
lub bezidejne młode wdowki po-
siadające realność lub pewną go-
tówkę, raczą złożyć oferty z foto-
grafią do agencji Głosu w Zbą-
szyńcu, ul. Marszałkowska nr. 67.
Anonimy w kosz.

5000 zł

na l. młodzieńca poszukuje spie-
sznie. Zgłoszenia: J. Scholz,
Leszno, ulica Łaziebnia nr. 14

Majętn. Przybina

pojecha Rydzyna
poszukuje

kowala

obeznanego z reperacją maszyn i
prowadzeniem elektryczności

ogrodnika - szofera

z dobrimi poleceniami

pisarza-elewa

z praktyką rolniczą.

Potrzebna

DZIEWCZYNA

uczniwa i dobrze polecona od lat
20-25 (najchętniej wiejska), do
wszelkiej pracy domowej, od 15.
11. 29, lub 1. 12. 29 r. Gdzie?
wskaże eksp. Głosu.

Pokój

Dwóch panów poszukuje ucie-
kowanego pokoju, natychmiast.
Kto? wskaże eksp. Głosu.

POLECAM SIĘ

jako krawcowe wiejska i mie-
jska, przyjmuję także bieliznę
do orania i prasowania.
Fr. Matyszak, Leszno, ulica
Zielona nr. 9.

Syn

uczciwych rodziców, który ma
chęć wyuczyć się piekarstwa,
może się zgłosić natychmiast.
W. Przybyła, mistrz piekarski,
Leszno, Osiecka 19.

Dziewczę

do lekkich prac domowych, po-
szukuję natychmiast. Zgłosze-
nia do eksp. Głosu.

DOBROWA
KAWAŚWIEŻE
PACZKI

Kawiarnia Esplanade
Leszno, Al. Kraśnickiego 12.
Tel 14 - przedział w czwartek 7 hm.

WIEPRZOBICIE

Od 107, mięso z kółka, kisielki,
czarna. Wierc. kaszanki, bul-
czanki, nogi wieź. flaki i róż-
ne inne specjalności.
Dobre pielegnowane napano-
DANCING TOWARZYSKI.

CENY
PRZYSTĘPNE.USŁUGA
SKORA

Dom masywny

na sprzedaż.
Lasocice nr. 75.

Kapusta

na sprzedaż w Hotelu Dwor-
cowym w Lesznie.

Bacność pp. właściciele!
zakładów pracy!

Wyszły z druku:

Książeczka obrachunkowa

dla każdego poszczególnego robotnika według wzoru
zatwierdzonego przez okręgowego Inspektora pracy,
na dobrym papierze i trwałe okładce. Cena 50 gr.

Księga płacy

format 30 x 40, stron 50. Cena 4,00 zł.

Księga imienna robotników

stron 50, na około 1000 nazwisk. Cena 2,50 zł.

Wysyłka za pobraniem pocztowym lub poprzedniemi
nadesłaniem gotówki z doliczeniem portorum.

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

sp. z o. o.

LESZNO, ul. Wolności 21, telefon 61 i 64.

Przedpłata: Na poczeknię w tygod. „Przyjaciel Rolnika.” „Ognisko Domowe.”, dodatkiem
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z ednor. do domu przez listowego
względnie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji
agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklama 1 lin. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstot-
liwych zamówieniach i dochodzących sądowych wszelkie rabaty
poważaniem udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzących sądowych wszelkie rabaty
odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22
W razie przesłania w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strażników lub temu podobnych, wy-
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a absencji nie mają prawa do odczekowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękawiczki, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor-
cowe. Smigle: Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek
Krobia: A. Wlekiński, Wolary: A. Smoczyński, ulica K.

ścislenia nr. 1. Miejska Górka: Walenty Smyka, Rynek. Sarnowa: J. Kotłowski, ul. K.
kolonijny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celiński, ul. Marszałkowska
nr. 67. Przedmieście p. Przemyski Matyszak. Brenno: Muszkieta. Włocławek: J. Wojciechowski
Pogorzela: Koz. drogiejski, Rynek. Włocławek: T. Nowacki, Rynek. Dąbki: R. Kowalski
Wronów: Dalaszyński. Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zabórów: W. Winkler, Rynek (Matyszak)
Rynek. Włocławek: Wojtkowski, piekarnia. Świętobłogosław: Koczał. Krzyżów: B. Piława
czyk, Rynek. Osieczka: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia